

Po Półmaratonie Śnieżnickim imienia jednego ze współtwórców

Napisano dnia: 2023-07-30 23:43:44



MIĘDZYGÓRZE - gm. Bystrzyca Kłodzka (inf. wł.). **Półmaraton Śnieżnicki od tegorocznej edycji nie ma już rangi eliminacji do Mistrzostw Polski, bo tak zdecydował Polski Związek Lekkiej Atletyki. Ma za to swojego patrona, którym został zmarły we wrześniu ubiegłego roku Andrzej Puchacz - jeden z jego pomysłodawców.**



Zdobywca I miejsca Sylwester Lepiarz...



... o kilka sekund wyprzedził drugiego na mecie Miłosza Szczesniewskiego



Na podium pierwsza trójka najlepszych z najlepszych półmaratończyków z Międzygórza

Ostatnia niedziela pierwszego miesiąca wakacji upłynęła w Międzygórzu pod znakiem Półmaratonu Śnieżnickiego. Do współzawodnictwa na niezwykle wymagającej trasie stanęło około 160 zawodniczek i zawodników. Jako pierwszy dobiegł do mety Sylwester Lepiarz z Wronowa, startujący w barwach LKB Rudnik/Alpin Sport. Na pokonanie dystansu potrzebował 1:21:46 sek. W sześć sekund później ukończył bieg Miłosz Szczesniewski z Dąbcza - Hoka Garmin Team, zaś trzeci Pavel Brydl z czeskiego Tutnova osiągnął czas 1:27:38. Paweł Bogdał z Międzygórza - ULKS Bystrzyca Kłodzka był dziewiąty (1:37:36), Wojciech Basista z Domaszkowa - Wilki Międzyzylesie zameldował się na 16. miejscu (1:40:56), Kamil Dąbek z Łądko-Zdroju był 19. (1:42:19), David Jarosz z Bystrzycy Kłodzkiej - Mad Runners - 27. (1:45:51), a Adam Dołęga z ULKS Bystrzyca Kłodzka - 29. (1:47:25).



Trzy najlepsze półmaratonistki Biegu Śnieżnickiego 2023

Spośród pań 18. miejsce zajęła Anna Ficner z Wilkowa (1:41:29), 22. Ewa Ardelli z Bielawy (1:43:43) i 31. Agata Majewska z Wrocławia (1:47:45).

Jak nam powiedział **Roman Bogdał** z ULKS-u Bystrzyca Kłodzka - jednego z organizatorów tego sportowego wydarzenia - po raz pierwszy przebiegło ono pod patronatem już nieżyjącego **Andrzeja Puchacza**. Za swój wielki wkład w rozwój sportu, szczególnie biegów górskich w Masywie Śnieżnika p. Andrzej otrzymał w roku 2013 godność honorowego obywatela Bystrzycy Kłodzkiej.



Kolega z pracy A. Puchacza Andrzej Sołtan, siostra Urszula Hubert, siostrzenica Anna Hubert i Lucjan Morajda

*- Jest dla mnie ogromną radością, że nadaniem imienia mojego brata tym zawodom biegowym w Międzygórzu dziękuje się jemu za włożony wysiłek w popularyzację biegów górskich. Od dzieciństwa pasjonował się właśnie biegami, by w późniejszych latach stać się człowiekiem czynu na ich rzecz - mówi **Urszula Hubert**, siostra A. Puchacza. - Jego wielkim światem były książki i płynąca z nich wiedza, którą wykorzystywał na rzecz sportu i innych dziedzin, którymi się pasjonował. Mój brat był*

osobą niezwykle skromną, za to bardzo pracowitą, często mnie dopingował do współpracy.

Biegi Śnieżnickie w Międzygórzu pojawiły się przed 30 laty. Z inicjatywą wyszedł **Lucjan Morajda**, który podzielił się nią właśnie z A. Puchaczem i nadali im wyrazu. - *Lucjan zaangażował się w ten pomysł cały sobą, bo sam lubił biegać. Doszedł do wniosku, że miejscowe uwarunkowania da się połączyć z działaniami na rzecz promowania Międzygórza, a biegi na Śnieżnik szybko zyskają na atrakcyjności i popularności. I tak się stało - zauważył **Marek Krytak**, sołtys kurortu znad wodospadu Wilczki. - My, jako sołectwo, od samego początku włączyliśmy się w to sportowe przedsięwzięcie, widząc jego zasadność. Każda kolejna edycja tych biegów już nie mogła być się bez naszego udziału, tym bardziej, że z roku na rok przybywało biegaczek i biegaczy z każdej grupy wiekowej i ważne były wszelkie formy pomocy. Od któregoś momentu Biegi Śnieżnickie co roku odbywają się z udziałem nie mniejszej grupy sportowców, jak 200 uczestników. I mam ogromną satysfakcję, że jako sołectwo, i jako miejscowość jesteśmy obecni w tym wydarzeniu, że patrząc na tę powiększającą się liczbę dzieci w nim uczestniczących z optymizmem możemy przymierzać się do kolejnych biegów...*



Sołtys Marek Krytak i Roman Bogdał (z mikrofonem)

Lucjan Morajda w rozmowie z DKL24.PL przywołuje pionierskie czasy międzygórskich biegów: - *Do tej chwili pamiętam dni, kiedy jeżdżąc z własnoręcznie wykonanymi plakatami o zawodach wyciągałem stare pinezki z drzew i tablic, aby przypiąć te informacje. W pierwszym biegu wystartowało raptem kilkanaście osób, ze mną włącznie. Wówczas ponosiłem ciężar organizatora, spikera i obsługi. Z upływem lat było coraz lepiej, bo m.in. pojawiły się nagrody finansowe. Te 24 lata, kiedy byłem - powiedzmy - siłą sprawczą biegów na Śnieżnik, mocno je ugruntowały. Od sześciu lat ich wymiar jest o wiele większy, co naprawdę cieszy. I cieszy mnie fakt, że nadanie imienia Andrzeja Puchacza Biegowi Śnieżnickiemu podkreśla jego wkład w te zawody, w których zawsze aktywnie uczestniczył.*

(bwb)

Foto **Marcin Gomułka + DKL24.PL**

KILKA FOTOMIGAWEK

